

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz  
Uniwersytet Artystyczny  
im. Magdaleny Abakanowicz  
w Poznaniu

Poznań 16.07.2022 roku

### RECENZJA

rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego  
**Pani mgr JUSTYNY REBELKI-CZAPIEWSKIEJ**  
w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki  
wszczętym przez Radę Dyscypliny  
Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki  
Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

## **Podstawowe dane o dotychczasowych osiągnięciach doktorantki**

Pani mgr Justyna Rebelka-Czapiewska uzyskała dyplom z malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Odbyła również studia podyplomowe z zakresu historii sztuki. Jest Ona członkiem ZPAP i od wielu lat prowadzi działalność na polu edukacji plastycznej i kulturalnej. Ma w swoim dorobku ponad 60 wystaw – razem zbiorowych i indywidualnych

## **Ocena pracy doktorskiej**

Jak widać z powyższego spisu działalności Pani mgr Justyny Rebelki-Czapiewskiej posiada Ona już naprawdę spore osiągnięcia w obszarze szeroko rozumianej aktywności artystycznej – plastycznej oraz – oczywiście – malarstwa. Natomiast tematem Jej doktoratu jest praca pt: „*KOSMOGONIE – język abstrakcji w budowaniu harmonii przestrzeni malarskiej oraz w autorskich poszukiwaniach wartości estetycznych i duchowych*”. Artystka potrafi wchodzić w rozważania, wręcz zadumę nad abstrakcyjną przestrzenią kosmiczną. A to co jest istotą tego doktoratu to analiza – pola wyobraźni nad współczesnym człowiekiem i jego tożsamością – i pytanie jak sądzę podstawowe – dlaczego tak istotny podmiot jakim jest człowiek w Jej ujęciu – plastycznym – znaku przybiera tak różne kształty i formy. Bo, cytując samą autorkę „... Moje malarstwo jest próbą docierania do głębszych znaczeń... Od lat eksploruję motyw otwartej przestrzeni, który uzyskuję i podkreślam różnymi tonami błękitu... Jest on barwą o największym potencjale interpretacji i od początku malarstwa jest symbolem duchowej sfery życia.... A Kandinsky o błękitcie napisał tak: „Im głębszy

jest błękit tym mocniej wzywa człowieka w nieskończoność, budzi w nim tęsknotę za czystością a wreszcie i transcendencją”... Te wszystkie powyższe słowa o motywach malowania i barwie – o błękitcie bardzo czuję w doktorskim zestawie prac o wspólnym tytule „Kosmogonie”. Składa się na niego 11 obrazów w formacie 130x100 cm oraz 3 wielomodułowe obiekty - wszystkie wykonane w technice malarstwa olejnego na płótnie. Te rozbudowane zestawy prac o wymiarach 120x240 cm – w głównej części pt. „Zaćmienia 1” czy „Zaćmienia 2” czy „Nieskończoność” o wym. 30x390 cm (składająca się z 13 elementów 30x30 cm) tworzą klimaty niosące w sobie pierwiastek magiczny. Ten właśnie pierwiastek malarstwa, który przez epoki przenosi wspólne wartości ważne dla procesu – rytuału malarskiego bytu. Bytu będącego częścią nowej egzystencji – nowego pokolenia twórców. Owej tytułowej – powyższej pracy – cyklu 13 modułów – jakby serii – właśnie kontynuacji nieskończoności, wielu możliwości kompozycyjnych – w kolejnych ramach – odsłonach abstrakcji geometrycznej – będących – w treści szeroką refleksją nad naturą – życia i czasu. I dwóch światów – tego wykreowanego i tego z kosmosu. Tego mikro – autorki i makro – ludzkości. I zestawu 5 prac – tytułowych KOSMOGONII połączonych wspólną grą różnych kształtów czy znaków geometrycznych – jakby symboli – jakby uniwersalnego kosmicznego pisma. Fragmentów, kadrów z obszaru transcendencji zapisanych ideą – porządku świata – umierania, destrukcji – ale i powrotu z niebytu czy nawet odnowy życia. W ruchu lub w statyce wizji futurystycznego „Cosmopolis”. W głębokiej oraz szerokiej sędzie filozoficznych aspektów a także potencjałów. Pełnych ciemnych – granatowych

przestrzeni w płótnach, warstwach – bardziej czy mniej głębokiej dramaturgii – magii nieokreślonego – a wyczuwalnego. Potencjalnego. W rodzaju dynamicznej równowagi. Abstrakcyjnej opowieści – a może przekazie biblijnym – spektaklu wizualnym – gdzie w zagęszczonej atmosferze wzajemnego oddziaływania tworzą się atrakcyjne dla widza – kompozycje. Całe zbiory – aranżacje budujące rozmaite napięcia, a w konsekwencji – sensy i znaczenia. O rozbudowanej właśnie narracji, o rodzaju wizualnej opowieści rozpisanej na kolejne rozdziały. Na płótnach łączące się w rytmach czasu i bliskiej – namacalnej jakby zatrzymanej na chwilę niewidzialnej granicy. Granicy potencjalnego bytu, archetypu ulotnej egzystencji KOSMOGONII. Utworzonego przez doktorantkę obrazu świata zawierającego żywą materialność – pełną wzajemnych przenikań, kontekstów i przeciwieństw dających w efekcie jednak harmonijną całość. Całość złożoną z tych fragmentów – obrazów, które jakby zostały nam teleskopem – zoomem przez autorkę przybliżone – jakby – z odległej galaktyki. Jej – malarskiej galaktyki kodów i znaczeń. Dających nam możliwość bardziej czy mniej ich rozpoznania w tym całym tyglu spraw pędzącego życia. Możemy dostrzegać i czuć moc odległej natury powstałej z wyobraźni i intuicji autorki i na Jej warunkach dokonywać twórczej przemiany. Jej i naszej ikonosfery świata – tej złożonej struktury pola badawczego doktorantki – w strumieniu tajemnicy i magii – swoistego piękna. Zapisanych – barwnych zdarzeń malarki o frapującej – odległej naturze – będącej wciąż w odciskach naszej pamięci. Tworzącej dla nas atrakcyjnie malarsko aspekty poznawcze dla tego całego powyższego pola badawczego.

I tu przypomina mi się przypowieść - myśl pt. „Jasność” z książki pt. „Minuta

„mądrości” Anthony de Mello:

„ - Nie szukajcie Boga – powiedział Mistrz – Po prostu patrzcie, a wszystko wam się objawi.

- Ale jak mamy patrzeć?

- Za każdym razem, kiedy patrzycie na cokolwiek starajcie się widzieć tylko to co jest i nic innego.

Uczniowie byli wyraźnie zdezorientowani, więc Mistrz wyłożył to prościej:

- Na przykład, kiedy spoglądacie na księżyc, starajcie się widzieć jedynie księżyc i nic ponadto.

- A cóż innego prócz księżycy można widzieć, kiedy się na niego patrzy?

- Człowiek głodny mógłby zobaczyć krąg sera. Zakochany – twarz ukochanej osoby.”.

### **Konkluzja**

Czuję, że te zakochane twarze są w obrazach autorki. Uważam, że plastyczny świat doktorantki, zarówno w pracy artystycznej jak i teoretycznej składa się także na bardzo bogaty oraz spójny przekaz, który daje mi panoramę myślenia i siły Jej wyborów. Cały dorobek Pani mgr Justyny Rebelki-Czapiewskiej, który

zaprezentowałem na początku recenzji jest już naprawdę spory i bardzo dobrze rokuje na przyszłość. Do tego dodać należy te udane poszukiwania z obszaru penetracji malarskich znaków materii i czasów. Osiągnięcia przez nią przekazu w dobrym malarskim warsztacie i precyzji kompozycyjnej stanowiącym o unikatowości dzieła. Jej myślenie i dążenie do celu – zapisu znaku w przestrzeni i kontekście kadru jednego wobec drugiego – objawia się pasją poznania, przez którą dociera Ona do kosmicznych rejonów swojej i naszej podświadomości.

Dlatego, z całym przekonaniem stwierdzam że Pani mgr Justyna Rebelka-Czapiewska zasługuje na przyznanie Jej stopnia doktora.

Z poważaniem



prof. dr hab. Andrzej Banachowicz